

# Obfite



## Życie

OBFITE ŻYCIE nr 20  
ISSN 1508-0528

## Nigdy więcej w cieniu Hitlera Tomas Dixon

Była córką nazistowskiego generała oraz córką chrześną Adolfa Hitlera. Jednak gdy przyjęła wiarę w Jezusa, Rosemarie Claussen, odnalazła ponadnaturalną łaskę, by przebaczyć zarówno swym rosyjskim wrogom jak i nazistom, którzy zabilili jej ojca.

Gdy ciężkie bramy więzienia zatrzasnęły się ze szczękiem, Rosemarie Claussen poczuła, jak strach przed Rosjanami pojawia się w niej na nowo. Jako dziecko w 1945 przeżywała horror rosyjskiej inwazji na Niemcy - bomby, widok zabitych, rannych, ostrzały, brud, głód, ból, ucieczka, szczególnie zaś rozpaczliwy strach przed staniem się ofiarą rosyjskiej zemsty przeciwko nazistom. Czy zdobywcy Niemiec dowiedzą się, że Rosemarie była córką Nazistowskiego generała i chrześną córką samego Adolfa Hitlera?

Po 40 latach od zakończenia wojny, Rosemarie wciąż dręczyły koszmary o Rosjanach, którzy jak sobie wyobrażała, śledzili ją. Teraz natomiast była zamknięta za murami więziennymi z prawdziwymi rosyjskimi gwałtocielami i złodziejami. Została zaproszona do więzienia, by podzielić się swoim świadectwem z więźniami. Fakt ten nie dodawał jej wiele otuchy.

„W poprzednim tygodniu ci mężczyźni zabili kogoś podczas zamieszek” poinformował ją kapelan więzienny, gdy szli korytarzami do kaplicy, w której Rosemarie miała

przemawiać. Czują, że wewnątrz nie zaczyna panikować. „ Panie, dlaczego przystałeś mnie tutaj?”- pytała.

Woda kapłała z sufitu. Więzienie było obskurne i brudne. Kaplica miała ponury wygląd, była ledwo oświetlona. Gromadzący się w niej kryminaliści również nie pozostawiali najmniejszych wątpliwości, że są częścią tego przerażającego miejsca.

Rosemarie usilnie pytała, „Boże, w jaki sposób mogłabym przekazać Twoją miłość w tym miejscu?” Powstrzymując łzy, zaczęła robić to, co o było jej celem - zaczęła dzielić się historią swojego życia. Twarze zaczęły stopniowo łagodnieć. Niektórzy mężczyźni, wstydząc się, szlochali..

Rosemarie stopniowo stawała się mniej spięta. Najtrudniejszy test, który miała przejść był jednak dopiero przed nią. Pewien mężczyzna w pierwszym rzędzie był poruszony do głębi, nie ukrywał łez. Nagle Rosemarie poczuła, że Duch Święty mówi jej, by objęła tego więźnia-miał to być prosty akt pocieszenia dla niego, ale wielki sprawdzian posłuszeństwa dał niej. „Panie”, modliła się cicho, „czy naprawdę muszę to zrobić?”. W niechętnym posłuszeństwie objęła ramieniem młodego przestępcę. Mężczyzna upadł na podłogę.

Po spotkaniu, opowiedział jej swoją historię. Był synem oddanego pastora zielonoświątkowego w byłym Związku Radzieckim. Stał

się gorliwym komunistą i ostatecznie doniósł policji o „nielegalnych religijnych działaniach” swojego ojca. Gdy ojciec został aresztowany, odwrócił się do syna i powiedział: „ Wybaczam Ci, i jako znak dla Ciebie od Boga, pewnego dnia przyjedzie cudzoziemiec i położy swą rękę na twoim ramieniu”.

Gdy to proroctwo wypełniło się przez Rosemarie, mody mężczyzna - który ,jak na ironię sam znalazł się w więzieniu- zdał sobie sprawę, że jego grzech został mu prawdziwie przebaczony, a on sam oczyszczony z niego. Gdy Rosemarie usłyszała tę historię, wiedziała na pewno, że nie ma rzeczy, która mogłaby powstrzymać Boże pojednanie oraz, że została wybrana by je reprezentować.

### Pobita przestępczość

Przy filiżance herbaty w swym małym mieszkaniu poza Hurembergiem , niemieckie miasto gdzie po II Wojnie Światowej został zwołany trybunał do spraw zbrodni wojennych, 65- letnia Rosemarie opowiada historię o swej długiej podróży, która poprowadziła ją od strachu do wybaczenia. Ma przyjazne i entuzjastyczne spojrzenie, gdy tłumaczy jak Bóg przemienił jej nienawiść w miłość , świadectwo, które nieustannie otwiera ludzkie serca na uzdrawiającą moc wybaczenia i pojednania, dokładnie w ten sam sposób jak stało się to w przypadku rosyjskiego więźnia.

Razem z mężem , Tilo, prowadzi Josuamission („Misja Jozue”), służbę, która koncentruje się na rosyjsko-niemieckim pojednaniu, jak

również na problemie niewybaczenia w kościele. Rosemarie miała 52 lata, gdy Josuamission rozpoczęło swoją działalność w 1986 r. Oddaną chrześcijanką stała się 17 lat wcześniej , usługiwała z Aglow International. Minęło 41 lat od śmierci Hitlera i zakończenia II Wojny Światowej, mimo to w jej sercu ciągle pozostała gorycz i nienawiść wobec Hitlera i gestapo, a ponad wszystko wobec Rosjan. Rosemarie ciągle się bała. Często w nocy budziła się z krzykiem. „Ale w 1986 Bóg przyparł mnie do muru. Usłyszałam Jego głos mówiący, że dopóki nie wybaczę, On nie może mi wybaczyć i nie może pozwolić mi, bym mogła dłużej usługiwać w Jego imieniu” .

Wybaczyć? Pytała. Po tym wszystkim co ona i cała jej rodzina przeszła?

Rosemarie urodziła się w Hamburgu w 1934 r. Jej ojciec był nazistowskim generałem i policyjnym dowódcą. Hitler niezmiernie lubił jej rodzinę, więc gdy usłyszał o narodzinach Rosemarie, spontanicznie zaproponował, że zostanie jej ojcem chrzestnym. Nie można było odrzucić propozycji führera, wówczas był to dla nas niezmierny zaszczyt. Stał się jednak koszmarem, gdy ojciec Rosemarie zaczął zdawać sobie sprawę z prawdziwej natury nazizmu.

„ Ojciec był chrześcijaninem” wyjaśnia Rosemarie, „ zawsze był przeciwko anty-semityzmowi i miał wielu dobrych żydowskich przyjaciół. Nie rozumiem jego sposobu myślenia-musił zakładać, że antysemickie kampanie nie są związane z Hitlerem. Oczywiście przez wiele lat myślał ,że Hitler to dobry człowiek”.

Podczas Olimpiady w Berlinie w 1936 ojciec Rosemarie był dowódcą policyjnym i osobistym ochroniarzem Hitlera. Spędzanie tak wiele czasu obok Hitlera otworzyło mu oczy.

Zaczął przeciwstawiać się führerowi i w konsekwencji został zwolniony ze swego stanowiska w 1937. Do tego czasu Hitler przygotowywał się, by odkryć wszystkie karty i ostatnią rzeczą której potrzebował był dobrze poinformowany dysydent. W 1938 ojciec Rosemarie

zmarł nagłą lecz pozornie naturalną śmiercią. Został pochowany z wszelkimi wojskowymi honorami. Minęło wiele lat zanim rodzina dowiedziała się całej prawdy o jego śmierci.

By chronić swoją żonę i dzieci , były generał zwierzył się tylko starej niani i powiedział jej, by zachowała prawdę dla siebie, dopóki nie nastanie odpowiedni, bezpieczny moment, by ją ujawnić.

„Mój ojciec został otruty przez gestapo”- wspomina Rosemarie. „ Po jego odwołaniu naciskano, by wyrzekł się „zdradzieckich pomysłów” i ponownie przysiągł lojalność Hitlerowi, ale odmówił.

„Pewnej nocy do naszego domu przyszło gestapo i przedstawiło ojcu dwie opcje. Albo jego żona i dzieci byłyby zabrane do obozu koncentracyjnego następnego dnia albo zgodzi się połknąć tabletki , które przynieśli ze sobą oficerowie. „Następnego dnia tata zmarł. Wszyscy myśleliśmy, że był to atak serca”. Dopiero po wojnie rodzina dowiedziała się o całej mierze odwagi cywilnej ojca..

W pierwszej fazie okupacji przez aliantów , podróż do i z rosyjskiej strefy była wciąż dozwolona. Pewnego dnia młodszy brat Rosemarie poszedł do Berlina Wschodniego, by odzyskać pewne rzeczy osobiste, które zostały u przyjaciół. Rosyjski oficer przy posterunku kontrolnym zaczął robić mu trudności w powrocie. Niespodziewanie zainterweniował pewien amerykański oficer i ostatecznie brat Rosemarie uzyskał pozwolenie , by przejść.

„Mój brat zapytał Amerykanina, dlaczego poręczył za niego. Oficer wytłumaczył ,że usłyszał nazwisko mojego brata.

„Jestem Żydem - powiedział Amerykanin- i w 1936 mężczyzna o tym samym nazwisku, niemiecki dowódca w Berlinie, uratował moją rodzinę. Pomyślałam, że możesz być z nim spokrewniony.”

Ojciec Rosemarie, jako nazistowski dowódca policji , w rzeczywistości pomógł uciec wielu Żydom. Nawet po jego odwołaniu, gdy był pod ciągłym nadzorem gestapo, nie przestał być posłuszny swojemu sumieniu.

Gdy wojna dotarła do Niemiec,

strach i głód szybko zastąpiły luksus, do którego tak bardzo była przyzwyczajona rodzina generała. „Mieszkaliśmy w dużych, pięknych domach ze służbą, pysznym jedzeniem i ładnymi ubraniami” wspomina Rosemarie „ teraz spędzamy coraz więcej czasu w schronach przeciwbombowych i z ledwością mamy co jeść”.

Gorsze rzeczy miały jednak dopiero przyjść. Pod koniec wojny Rosemarie mieszkała z matką i braćmi na wschodniej granicy Niemiec , na terenie dzisiejszej Polski.

„Słyszeliśmy, że nadciąga rosyjska armia, ale nie uciekliśmy na czas. W końcu złapali nas pomiędzy frontami . To był prawdziwy koszmar . Jedyną drogą ucieczki był statek, ale Rosjanie oczywiście je bombardowali . Jakoś udało nam się dostać na pokład statku. Pamiętam jak mając 10 lat stałam na pokładzie i obserwowałam spadające bomby. Wiele statków zostało trafionych, widziałam jak palą się i toną dookoła mnie.”

„Nie było nic do jedzenia. Przez tydzień nic nie jedliśmy. Cierpieliśmy z powodu problemów żołądkowych. Byliśmy okropnie brudni.” Podczas tych dni Russenhass- głęboka nienawiść wobec wszystkiego co rosyjskie -była mocno we mnie zakorzeniona. Trwała we mnie i blokowała Bożą miłość przez ponad 40 lat”.

Statek, którym podróżowali uniknął zbombardowania i rodzinie Rosemarie udało się dostać do Niemiec Zachodnich. Dla dziesięcioletki koszmar się jednak jeszcze nie zakończył.

„Byliśmy wygłodzeni i chorzy, straciliśmy wszystko” -wspomina. „Uciekliśmy, ale wciąż byliśmy w pokonanych Niemczech, a wojna ciągle trwała”.

„Mieliśmy wszy i tylko jedną zmianę ubrań. Pewnego dnia zdjęliśmy ubrania, by je uprać. Owinęliśmy się kocykami. W tym momencie zabrzmiła syrena przeciwlotnicza”.

„Zdążyliśmy uciec ,ale bombytym razem amerykańskie- zniszczyły nasz dom i zostaliśmy bez żadnych ubrań. Pamiętam jak mama usunęła swastykę z flagi i uszyła z niej w jakiś sposób dwie

sukienki, jedną dla siebie i jedną dla mnie”.

To doświadczenie było „szczególne upokarzające” dla matki Rosemarie. Urzędnicy umieścili rodzinę na farmie niedaleko Bremen na pięć lat.

„Tysiące ludzi ze Wschodnich Niemiec szukało schronienia w Niemczech Zachodnich, ale nasi rodacy nie przyjmowali nas chętnie”- mówi Rosemarie, „Byliśmy trzymani na tej farmie jak niewolnicy i mieszkaliśmy razem z bydłem. Moim zadaniem było doglądanie świni i gęsi. Ogromne poniżenie dla córki generała! Stawałam się coraz bardziej zgorzkniała.

### Uwolniona przez Miłość

Były lata osiemdziesiąte i Bóg chciał, by Rosemarie przebaczyła. Przebaczyć gestapo, które zamordowało jej ojca? Przebaczyć Hitlerowi, który sprowadził na nich to wszystko? Przebaczyć Rosjanom, którzy wryli w jej duszę przerażenie i nawiedzali jej sny przez 40 lat? Po przegranej Niemiec, gdy trwały poszukiwania nazistowskich zbrodniarzy wojennych, nawet nazwisko Hitlera na akcie chrztu Rosemarie był śmiertelnym zagrożeniem dla rodziny. Matka wykreśliła je, obawiając się, że alianci odkryją jak bliskie powiązania łączyły rodzinę z führerem.

Od lat 1950-tych, gdy Niemcy zaczęły podnosić się po wojnie i życie nabierało pewnych cech normalności- Rosemarie robiła to co większość Niemców: tłumiła wspomnienia, walczyła z powracającymi koszmarami nocnymi. Nigdy nie zwierzała się nikomu, nawet swojemu mężowi, Tilo, z którym pobrała się w 1960 r.

W 1969 Rosemarie oddała swe życie Jezusowi- jednak znowu nie ujawniała ukrytego głęboko w jej sercu strachu i nienawiści. Bóg był dla niej cierpliwy i minęło 17 lat, podczas których Rosemarie usługiwała i wzrastała w wielu sferach. „W 1086 miałam atak serca i cierpiałam z powodu ogromnego bólu” - wspomina Rosemarie, „wołałam do Boga o uzdrowienie, poprosiłam również przyjaciółkę, by modliła się o mnie. Zadzwoniła do mnie i powiedziała, że Bóg pokazał jej, że ze w moim sercu było niewybaczalnie.”

„Zasmuciło mnie to, zbeształam ją. Jednak te słowa utkwiły we mnie i wiedziałam, że miała racje”- Rosemarie powiedziała dla Charisma (miesięcznik).

Ostatecznie Bóg dotarł do Rosemarie. Pokutowała i zdecydowała, że wybaczy „nawet Hitlerowi, gestapo i Rosjanom”. Doszła do miejsca, gdzie Bóg mógł objawić swój plan dla jej życia.

„Bóg powiedział, że pośle mnie do Rosjan z przesłaniem o przebaczeniu”- mówi Rosemarie.

„Przez cokolwiek przeszedłeś w życiu, Bóg chce cię uzdrowić i odnowić!”- wykrzykuje. „Ale kluczem jest wybaczenie, i nie ma tu drogi naokoło. Bóg nie może wybaczyć i uzdrowić dopóki my nie wybaczymy pierwszemu. Nie ma znaczenia jak bardzo zgrzeszono przeciwko nam. Sami jesteśmy grzesznikami dopóki nie wybaczymy.

„ Nie przestaję mówić ludziom, by wybaczyli, ponieważ inaczej zniszczą ich zgorzkniałość. Moi bracia nie wybaczyli. Padli natomiast ofiarą alkoholizmu. Im więcej zostałeś zraniony, tym mniej chcesz wybaczyć, i tym bardziej tego potrzebujesz.

Rosemarie podkreśla, że wszystko, nawet złe doświadczenia, obróć się ku dobremu dla tych, którzy kochają Boga.

„ Pewnego razu dziennikarz z estońskiej telewizji zapytał mnie jak bycie chrześniaczką Hitlera wpłynęło na moje życie” - odpowiada. „ Sama zadawałam sobie to pytanie wiele razy.

„Psalm 126 mówi, że kto wychodzi z płaczem, będzie wracał z radością. Przesłanie krzyża jest takie, że Bóg może użyć najgorszego, które pochodzi od diabła i odwrócić to w najlepsze dla Siebie”.

„Moje doświadczenie jest prawdziwe. Jeśli moje świadectwo pomaga innym pojednać się z Bogiem i być odnowionym dla Jego celów, wówczas tragedie mojego życia nie były bez znaczenia”.

Wybaczenie swoim największym wrogom rozpoczęło proces uzdrawiania w życiu Rosemarie, ale Bóg jeszcze wtedy nie zakończył z nią wszystkiego. Przestała nienawidzić Rosjan. Wiedziała, że Bożą wolą dla niej jest to, by ich kochała.

Prorocze spotkanie z młodym rosyjskim więźniem stało się dla niej kluczowym doświadczeniem.

„Przełamało pozostający lód i moje serce zostało zalane miłością do Rosjan”- mówi Rosemarie, „ Dziś Kocham być z nimi i usługiwać im”. Rosemarie i Tilo podróżują często po Rosji i państwach bałtyckich, a świadectwo Rosemarie ciągle otwiera drzwi i serca. Pewnego razu zaproszono ją, by przemawiała na kongresie Partii Komunistycznej. Ateistyczna publiczność przyjęła jej przesłanie o pojednaniu z Jezusem ze łzami i dziękując jej później różnymi.

Podczas kolejnej podróży Rosemarie odwiedziła rodzinę rosyjskiego majora wojskowego. Wszyscy członkowie rodziny byli chrześcijanami oprócz niego.

„Późno w nocy oni ja usiedliśmy, by porozmawiać”- wspomina Rosemarie,- „zaczęłam mówić mi, że jest ateistą który w ogóle nie jest zainteresowany jakimkolwiek bogiem. Powiedziałam mu, że jestem córką niemieckiego generała i że zawsze bałam się i nienawidziłam rosyjskich żołnierzy takich jak on i że Bóg zmienił mnie teraz. Coś w nim pękło i oddał swe życie Jezusowi.

„ Następnego dnia przyszedł ze swoim kolegą oficerem do kościoła w którym nauczałam. Podczas nabożeństwa również ten drugi oficer oddał swoje życie Jezusowi.”. „Wokół nas panuje Völkerhass- dosłownie etniczna nienawiść i nacjonalizm- i to nie tylko w byłej Jugosławii”- mówi, „ Wielu Niemców z Zachodu nienawidzi Niemców ze Wschodu. Ludzie z Zachodu częściej nienawidzą i szydzą z Rosjan i innych Europejczyków ze Wschodu. Rosemarie stwierdza stanowczo że „ciągle siejemy zło, ale dopóki nie zaczniemy pokutować z pewnością będziemy żać, to co siejemy. Ale- dodaje- jeśli będziemy pokutować i wybaczmy naszym wrogom, „ jak moje własne życie pokazuje, Bóg może przemienić nienawiść w miłość i litosć”.

*Przedrukowano za pozwoleniem z: „Charisma & Christian Life”. Prawa do tekstu: Strang Communications, Co, USA. Wszelkie prawa zastrzeżone. [www.charismamag.com](http://www.charismamag.com)*